

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 5 maja 2015 roku funkcjonariusze KP W. U. sierżant R. I. i sierżant P. Z. pełnili służbę w patrolu zmotoryzowanym na terenie U.. Kierowcą pojazdu, którym poruszali się funkcjonariusze był R. I.. Około 21:00 pojazd funkcjonariusze jadący ul. (...) w kierunku ul. (...) zauważyli pojazd marki B. o numerze rejestracyjnym (...), którego kierowca usiłował zaparkować auto na parkingu znajdującym się na ul. (...). Kierujący nim wielokrotnie bezskutecznie próbował wykonać ten manewr, co wzbudziło to podejrzenia policjantów, którzy postanowili zatrzymać pojazd do kontroli. Kiedy funkcjonariusze wjechali na parking, silnik samochodu kontrolowanego był już wyłączony. Policjanci ustalili, że za kierownicą auta siedział M. J., a pasażerami byli P. T. i J. R.. Funkcjonariusze wezwali kierującego do okazania prawa jazdy i dokumentów pojazdu, ale M. J. oświadczył, że nie ma ich przy sobie, ponieważ zostawił je w mieszkaniu, a do samochodu wsiadł tylko w celu przeparkowania go. W związku z wyraźnie wyczuwalną wonią alkoholu jaką zauważyli funkcjonariusze w trakcie kontroli dokumentów, M. J. został poddany badaniu na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, przeprowadzonym za pomocą urządzenia A. 4. Badanie wykazało, że M. J. spożywał wcześniej alkohol. Kierujący w rozmowie z P. Z. przyznał, że wypił wcześniej kilka piw, próbował też bezskutecznie skłonić policjantkę do odstąpienia od czynności służbowych. Pasażerowie pojazdu, tj. P. T. i J. R. również próbowali przekonać funkcjonariuszy aby odstąpili od przeprowadzanych czynności.

W związku z wynikiem badania samochód M. J. pozostawiono, za jego zgodą w miejscu nie zagrażającym bezpieczeństwu ruchu drogowego zamknięty i prawidłowo zaparkowany, a kierującego przewieziono do Komisariatu Policji W.-U., gdzie przeprowadzono badanie na zawartość alkoholu urządzeniem stacjonarnym, które wykazało stan nietrzeźwości (wynik I badania – 0,85 mg/l, wynik II badania – 0,86 mg/l, wynik III badania – 0,88 mg/l w wydychanym powietrzu, wynik IV badania – 0,82 mg/l, wynik V badania – 0,81 mg/l). Pasażerowie po sprawdzeniu danych zostali zwolnieni. W trakcie dalszych czynności policjanci ujawnili w portfelu zatrzymanego kierowcy portfel zawierający prawo jazdy, które zatrzymano za pokwitowaniem. Po dokonaniu czynności wstępnych M. J. został wezwany do stawiennictwa w dniu 6 maja 2015 roku i przekazany pod opiekę matce – M. L..

### Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

zeznania R. I. (k. 14-14 v, k. 108-109), zeznania P. Z. (k. 27-28, k. 106-107), częściowo zeznania P. T. (k. 32-33, k. 105-106), w niewielkiej części zeznania J. R. (k. 35-36, k. 104-105), protokół zatrzymania osoby (k. 3), protokoły użycia urządzenia A. (k. 6-7), świadectwa wzorcowania (k. 8-8a), karta karna (k. 23), notatka urzędowa (k. 24), dane z ewidencji wykroczeń (k. 89), informacje dowodowe (k. 91-93), w niewielkiej części również wyjaśnienia samego oskarżonego (k. 20-21, k. 102-104).

Oskarżony M. J. przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu (k. 20-21). Złożył wyjaśnienia, w których wskazał, że w chwili zatrzymania pojazdu silnik w należącym do niego pojeździe był wyłączony. Wskazał, że przesiadł się na miejsce kierowcy, po zaparkowaniu pojazdu przez J. R., który wcześniej kierował pojazdem. Wyjaśnił nadto, że J. R. jest mechanikiem, w którego usług oskarżony często korzysta oraz że J. R. wsiadł do samochodu, ponieważ umówił się z oskarżonym, że sprawdził mechaniczne zawieszenie pojazdu w jego samochodzie. Podał, że J. R. wyjechał samochodem z parkingu znajdującego się przy ulicy (...) i zatrzymał się on przy ulicy (...). Kiedy wyłączył silnik, on sam przesiadł się na miejsce kierowcy. Następnie mężczyźni pozostali w samochodzie, aby porozmawiać o kosztach naprawy pojazdu, potrzebnych do niej częściach i o innych związanych z nią kwestiami. Chwilę po zamianie miejsc na parkingu pojawił się nieoznakowany radiowóz policyjny i doszło do kontroli.

Na rozprawie oskarżony podtrzymał swoje wyjaśnienia (k. 102-104). Dodał, że kiedy kierujący autem J. R. wysiadł od strony kierowcy to przywitał się z P. T., a oskarżony przeskoczył na fotel kierującego. Kilka minut później, parę minut

po 21 na miejsce przyjechał radiowóz, z którego wysiadła sierżant P. Z., która podeszła do oskarżonego i spytała go, czy prowadził on pojazd. Kiedy oskarżony zaprzeczył, policjantka wyciągnęła kajdanki i powiedziała mu, że jeśli nie chce być zatrzymany to powinien poddać się badaniu alkomatem, a po przeprowadzeniu badania, kiedy okazało się, że oskarżony znajduje się pod wpływem alkoholu, założyła mu kajdanki i zaprowadziła go do radiowozu. Wyjaśnił, że nie informował funkcjonariuszy, że to nie on prowadził pojazd, ponieważ policjantka nie chciała podejmować z nim żadnej dyskusji będąc z góry przekonana, że to on był jego kierowcą. Dodał, że P. T. pojawił się w samochodzie dopiero, gdy był on zaparkowany, w chwili gdy oskarżony zajmował już miejsce kierowcy. Wskazał, że funkcjonariusze mogli uważać, że to on prowadził pojazd ze względu na fakt, iż J. R. wyłączając silnik nie przekręcił kluczyka i światła w aucie pozostały włączone. Na parkingu w chwili interwencji znajdowały się również inne samochody, w chwili interwencji było już ciemno a jego auto było zaparkowane na końcu parkingu.

M. J. obecnie ma 25 lat. Jest kawalerem, bez zawodu o wykształceniu średnim, nie posiadającym żadnych osób na swoim utrzymaniu. Z uwagi na fakt zwolnienia z pracy w dniu 1 października nie posiada dochodu, wcześniej pracował na stanowisku kierowcy, gdzie osiągał miesięczne dochody w wysokości 2150 zł netto. Ma do spłacenia kredyt w wysokości 20.000 zł. Nie był leczony neurologicznie ani odwykowo, nie był też dotychczas karany (k. 23).

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego wespół z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o reguły art. 7 k.p.k., zgodnie z którymi Sąd ocenia dowody swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania, jak i wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego.

W mniemaniu Sądu wyjaśnienia M. J. zasługiwały na wiarę jedynie w niewielkim zakresie, tj. faktu, że w dniu interwencji spożywał on alkohol oraz to, że w należącym do niego pojeździe w chwili kontroli znajdowali się P. T. i J. R.. Okoliczności te nie były bowiem kwestionowane przez żadnego z uczestników postępowania, ponadto w sprawie nie wystąpiły okoliczności, które mogłyby poddawać w wątpliwość prawdziwość tych wyjaśnień.

Pozostałe elementy wyjaśnień oskarżonego Sąd uznał za pozbawione przymiotu wiarygodności, ze względu na ich sprzeczność z dowodami uznanymi za wiarygodne oraz brak spójności i wewnętrzną sprzeczność. Wyjaśnienia oskarżonego różniły się w kluczowej dla postępowania kwestii, tj. faktu prowadzenia przezeń pojazdu marki B., od zeznań świadków oskarżenia w osobach funkcjonariuszy Policji którzy przeprowadzali interwencję.

Świadkowie R. I. oraz P. Z. zgodnie zeznali, że jadąc ulicą (...) widzieli jak kierowca pojazdu marki B. koloru granatowego usiłował zaparkować pojazd, na położonym równoległe do ulicy po której się poruszali, parkingu przy bloku znajdującym się na ul. (...). Uwagę funkcjonariuszy zwróciły nieudolne próby kierującego pojazdem z zaparkowaniem go, zaś zważywszy na to, że odpowiadał on opisowi auta co do którego wcześniej tego dnia otrzymali zgłoszenie odnośnie podejrzenia w zakresie trzeźwości kierowcy, postanowili zatrzymać ten pojazd do kontroli. Kiedy podjechali na miejsce, wyczuli z ust siedzącego na miejscu kierowcy woń alkoholu, wobec czego zdecydowali się na zbadanie stanu jego trzeźwości urządzeniem A. 4. Badanie wykazało, że M. J. znajduje się w stanie nietrzeźwości. Oskarżony powiedział funkcjonariuszom, że nie posiada przy sobie prawa jazdy i innych dokumentów, ponieważ zostawił je w domu, chcąc jedynie przeparkować pojazd. Podczas wykonywania z oskarżonym czynności na K. funkcjonariusze ujawnili w jego portfelu prawo jazdy, które zatrzymali za pokwitowaniem. Po wykonaniu powyższych czynności M. J. został zwolniony z wezwaniem do stawienia, a następnie przekazany pod opiekę matki.

Podkreślić należy, iż relacje tych świadków jednoznacznie opisują przyczyny oraz przebieg interwencji jak również wskazują na prowadzenie stałej obserwacji auta oskarżonego przez funkcjonariuszy Policji od momentu jego zauważenia na parkingu w czasie prób zaparkowania do podjęcia czynności legitymowania. Zwrócić uwagę należy na to, iż świadkowie jasno wskazywali, że ta obserwacja była ułatwiona z uwagi na stosunkowo bliską odległość auta oskarżonego od ich służbowego pojazdu oraz niewielki ruch drogowy, toteż wykluczyli aby mogło dojść do ewentualnego opuszczenia pojazdu przez kierującego i zamiany miejsc kierowcy się z inną osobą w sposób dla nich

niewidoczny. Jak zresztą zeznała P. Z. „, gdyby zaszła wątpliwość co do osoby kierującej pojazdem, wówczas nie byłaby przeprowadzana interwencja, zostałyby natomiast wezwany technik do zebrania śladów osmologicznych”.

Zaznaczyć należy, iż w toku rozprawy świadkowie nie tylko potwierdzili pierwsze relacje odnoszące się do omawianego zdarzenia ale uzupełnili opis zająć o informacje które wskazywały na przyczynę zainteresowania się autem oskarżonego. Jak jasno wynika z ich wypowiedzi około godzinę przed interwencją, podczas której funkcjonariusze ujawnili czyn M. J. otrzymali drogą służbową komunikat dotyczący auta oskarżonego odnoszący się do spożywania alkoholu i możliwości prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości. Dlatego też kiedy przejeżdżając ulicą (...) zobaczyli pojazd z odległości 15-20 metrów, odpowiadający marce i kolorowi pojazdu z wcześniejszego zgłoszenia a którego kierowca właśnie próbował parkować prostopadle do tej ulicy szybko podjęli interwencję.

Zeznania funkcjonariuszy obfitują także w szczegóły odnoszące się do wypowiedzi M. J.. Jak z nich wynika, w rozmowie z P. Z. oskarżony przyznał, że pił tego dnia alkohol (co nota bene znajduje odzwierciedlenie w protokole użycia alkomatu), a nadto mówił, że mogą przecież dogadać się bez konieczności odnotowania tego faktu, jak również że jest zawodowym kierowcą i nie może stracić prawa jazdy. Z kolei z zeznań R. I. jasno wynika, iż oskarżony podając przyczynę rzekomego braku dokumentów podał „jedynie” chęć przeparkowania auta.

Zdaniem Sądu, zeznania wskazanych świadków w sposób szczegółowy, jasny i nie budzący wątpliwości dowodzą sprawstwa M. J. w zakresie postawionego mu zarzutu. Sąd nie miał racjonalnych podstaw do kwestionowania wiarygodności ich zeznań zarówno ze względu na ich logiczny wydzźwięk jak również z uwagi na to, że jako osoby obce dla oskarżonego nie miały żadnego interesu w fałszywym oskarżaniu M. J., mając niewątpliwie świadomość odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Z uwagi na powyższe, jak też na fakt, iż jako funkcjonariusze Policji zajmujący się na co dzień ściganiem przestępstw z zakresu ruchu drogowego, posiadają odpowiednią wiedzę i doświadczenia niezbędne do oceny sytuacji, w których podejmują czynności służbowe należy zdaniem Sądu wykluczyć również możliwość ich pomyłki co do faktu prowadzenia pojazdu marki B. przez oskarżonego M. J..

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd uznał za całkowicie wiarygodne zeznania P. Z. oraz R. I.. Taka ocena ich zeznań uzasadnia brak przypisania tej cechy wyjaśnieniom oskarżonego, w których kwestionuje on fakt prowadzenia pojazdu albowiem są z nimi sprzeczne, jak również niespójne wewnątrznie. W tym miejscu należy przytoczyć zwłaszcza podawany przez oskarżonego okoliczność związaną z kluczowym dla postępowania faktem, że po zaparkowaniu pojazdu miał on zamienić się miejscami ze świadkiem J. R., który przesiadł się na siedzenie pasażera. Należy wskazać, że każdy z uczestników postępowania (poza nie pamiętającym interwencji P. T.) twierdził, że przyjazd pojazdu Policji miał miejsce zaraz po zaparkowaniu pojazdu. Oskarżony w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił natomiast, że po tej czynności zamienił się miejscami z kierującym J. R.. Na rozprawie wskazał on z kolei, że J. R. wysiadł z samochodu i przed zajęciem miejsca pasażera wysiadł z samochodu zdążył przywitać się ze świadkiem P. T.. Zdaniem Sądu, niezależnie od kwestii sprzeczności powyższych wyjaśnień z zeznaniami funkcjonariuszy, wątpliwości musi budzić fakt, że wyjaśnienia oskarżonego w tej kwestii są sprzeczne. Trudno zrozumieć dlaczego oskarżony przesłuchany w postępowaniu przygotowawczym, pominął istotny dla sprawy kwestię przybycia na miejsce P. T., „przypominając” sobie o niej w postępowaniu sądowym. Powyższa okoliczność chociaż nie ma zasadniczego znaczenia dla kwestii prowadzenia przez oskarżonego w stanie nietrzeźwym, to niekorzystnie wpływa na całościową ocenę wiarygodności złożonych przez niego wyjaśnień.

Wyjaśnienia oskarżonego były w znacznej zgodne z zeznaniami świadka J. R. (k. 35-36, k. 104-105), które jednak Sąd uznał w większości za pozbawione przymiotu wiarygodności. Świadek J. R. zeznał (k. 35-36), że w dniu 5 maja po godzinie 18 spotkał się z oskarżonym M. J. w celu sprawdzenia stanu technicznego samochodem i w tym celu odbył on (...). W czasie jazdy oskarżony siedział na miejscu pasażera. J. R. ruszył samochodem spod bloku znajdującego się przy ulicy (...), następnie prowadzony przez niego pojazd jechał ulicą (...) i zatrzymał się na parkingu niestrzeżonym na ulicy (...). Po zatrzymaniu pojazdu świadek zamienił się z oskarżonym miejscami, J. R. przekręcił kluczyk, wyłączając silnik, nie wyłączył jednak świateł gdyż nie przekręcił kluczyka do pozycji O. Kiedy się zatrzymali świadek wypił dwie butelki wódki o pojemności 200 ml. Zaraz po zatrzymaniu podjechał do nich radiowóz i podjął czynność wylegitymowania M. J.. Świadek zeznał, że w czasie jazdy w pojeździe obecny również P. T., który siedział na tylnym siedzeniu pasażera,

jednakże następnie stwierdził, że ten w pewnym momencie doszedł on do nich w trakcie gdy zatrzymali pojazd. Świadek konsekwentnie utrzymywał, że przez cały czas to on prowadził pojazd.

Zeznając na rozprawie świadek potwierdził swojej zeznania z postępowania przygotowawczego (k. 104-105). Dodał, że po zaparkowaniu pojazdu wyszedł z samochodu i przywitał się z kolejnym świadkiem, P. T., który podszedł do samochodu marki B.. Wskazał, że oskarżony odpowiadając na pytanie funkcjonariuszy nie powiedział, że nie prowadził pojazdu, on sam zaś nie mówił funkcjonariuszom, że to on prowadził pojazd, ponieważ nie mieli zamiaru z nikim o tym dyskutować. Świadek wskazał też, że spożywał alkohol wtedy, gdy Policja wjechała na parking.

Zdaniem Sądu treść zeznań tego świadka wskazuje na to, że chciał on pomóc oskarżonemu w uniknięciu odpowiedzialności karnej. Należy wskazać, że w zeznaniach świadka pojawiają się okoliczności, które rzucają cień na ich całościową wiarygodność. Jedną z nich jest fakt, że świadek wskazał, że zatrzymanie pojazdu przez Policję nastąpiło zaraz po zaparkowaniu przez niego należącego do oskarżonego pojazdu. Jednocześnie w innym zdaniu świadek zeznał, że zatrzymał się, przesiadł się i wtedy spożył alkohol w postaci dwóch butelek wódki o pojemności 0,2 L, co biorąc pod uwagę fakt, że z zeznań funkcjonariuszy (niezakwestionowanych w żaden sposób przez świadka) wynika, że widzieli auto jeszcze w trakcie jego parkowania i podjechali oni na miejsce, w którym zatrzymał się pojazd w czasie kilku-kilkudziesięciu sekund, ta relacja traci kompletnie walor wiarygodnej. W innym zdaniu świadek wskazał, że zaraz po zatrzymaniu pojazdu zamienił się z oskarżonymi miejscami, wcześniej wyłączył silnik, jak też, że doszedł do nich świadek P. T., z którym J. R. zdążył się przywitać, obaj wsiedli do auta po czym spożył wódkę. Zeznania te mają dowodzić, że wszystkie powyższe czynności wydarzyły się w czasie wynoszącym co najwyżej minutę, dwie, skoro funkcjonariusze po zauważeniu auta w ruchu niezwłocznie podjęli nie tylko decyzję o podjęciu interwencji ale i przeszli do jej realizacji, a to z kolei zważywszy na rodzaj oraz ilość czynności wykonanych przez świadka wskazuje na oczywistą sprzeczność jego zeznań nie tylko z zasadami logiki ale i zeznaniami wiarygodnych świadków. W świetle jednoznacznych twierdzeń funkcjonariuszy Policji w zakresie stałej obserwacji auta w czasie jego ruchu do momentu rozpoczęcia interwencji zeznania J. R., analogicznie jak wyjaśnienia oskarżonego, jawią się jako zupełnie niewiarygodne, zarówno w zakresie rzekomej ich zamiany miejsc siedzących w aucie jak i pojawienia się świadka P. T. dopiero po zatrzymaniu auta na parkingu.

O intencjonalnym podłożu zeznań J. R. świadczy w ocenie Sądu również fakt odmiennego przedstawienia przez wspomniane osoby rodzaju relacji w jakiej pozostają. Chodzi tu o wyjaśnienia oskarżonego składane na rozprawie, w których M. J. stwierdził, że nie jest bliskim znajomym świadka, a jedynie jego sąsiadem i jego klientem, z którym rzadko razem wychodzi i spotyka się w mieszkaniu. Na tej samej rozprawie J. R. zeznał iż jego znajomość z M. J. ma charakter koleżeński, a mężczyźni spotykają się raz w tygodniu. Jakkolwiek powyższa okoliczność nie wpływa bezpośrednio na kwestię będącą przedmiotem postępowania, to zdaniem Sądu fakt, iż świadek i oskarżony w odmiennym świetle przedstawili kwestię swojej znajomości wpływa niekorzystnie, zarówno na ocenę wiarygodności wyjaśnień M. J. i zeznań J. R.. W podobny sposób Sąd potraktował fakt, że świadek błędnie wskazał kolor samochodu należącego do oskarżonego, wskazując, że był on czarny.

Jeśli chodzi o zeznania świadka P. T., to zeznał on, że około godziny 17.30 zadzwonił do niego oskarżony, z którym umówił się na spotkanie przy ogródku piwnym przy Centrum Handlowym (...) (k. 32-33). Mężczyźni spotkali się w umówionym miejscu, gdzie wypili dwa piwa. Znajomi opuścili ogródek ok. godz. 19.20. Następnie świadek poszedł na chwilę do domu, a następnie spotkał się z oskarżonym (po ok. 30-40 minutach) w okolicy ulicy (...), gdzie spotkał również J. R.. Świadek wraz z J. R. udał się do sklepu i w tym czasie wypił napój alkoholowy „kaktus”. Po jego wypiciu świadek wprawił się w stan nietrzeźwości i nie wiedział co się z nim działo, aż do chwili, gdy obudził się następnego dnia w swoim mieszkaniu. Jak podał, z uwagi na powyższe, nie pamiętał nie tylko szczegółów interwencji, ale też w ogóle faktu, że miała ona miejsce.

Na rozprawie świadek potwierdził swoje zeznania z postępowania przygotowawczego, dodając że był na miejscu interwencji, ale nie pamięta tego (k. 105-106). Dodał, że w ogródku piwnym oprócz oskarżonego, spotkał również świadka J. R., który w jego obecności nie spożywał alkoholu. Świadek wracając do swojego mieszkania widział świadka jak jechał swoim samochodem. Następnie obydwaj świadkowie, tj. P. T. i J. R. udali się do sklepu, w którym zakupy

robił jedynie P. T.. Oskarżony przebywał w tym czasie gdzieś na osiedlu. Potwierdził również, że nie pamięta, co działo się po tym jak wyszedł ze sklepu.

Sąd uznał zeznania powyższego świadka za wiarygodne, jednak pozbawione znaczenia dla rozstrzygnięcia albowiem w zakresie przedstawiającym przebieg wydarzeń odnoszą się do okoliczności niespornych.

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów zgromadzonych w sprawie, albowiem, jak wskazano powyżej, nie budziły one zastrzeżeń natury prawnej i faktycznej, a żadna ze stron nie kwestionowała ich treści. Przede wszystkim Sąd uznał za rzetelne i prawdziwe wyniki badań na zawartość alkoholu w wydychanym przez oskarżonego powietrzu. Czynności te zostały utrwalone w formie protokołu, do którego dołączono w oryginale wydruki z urządzenia. Każde z badań zostało przeprowadzone sprawnym urządzeniem pomiarowym.

Należy też zauważyć, że oskarżony nie kwestionował wyników badań na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Jak wynika z treści protokołu badania trzeźwości (k.6-7) oskarżony nie żądał przeprowadzenia badania krwi, nie zgłaszał również uwag co do prawidłowości zabezpieczenia ustnika alkomatu. Oskarżony nie negował ani samego faktu badania, ani jego wyników w trakcie badania oraz w dalszym toku postępowania. Podpisał protokół badania własnoręcznie.

Nie budziły wątpliwości również pozostałe ujawnione w toku rozprawy dokumenty w postaci protokołu zatrzymania oskarżonego (k. 3), świadectwa wzorcowania (k. 8-8a), karty karnej (k. 23), notatki urzędowej (k. 24), danych z ewidencji wykroczeń (k. 89), informacji podatkowych (k. 91-93).

Biorąc pod uwagę całość materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, Sąd ustalił, że oskarżony M. J. w dniu 5 maja 2015 roku w W. umyślnie i w sposób rażący naruszył ciężące na nim obowiązki wynikające z zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym określone w art. 45 ust. 1 Prawo o Ruchu Drogowym w ten sposób, że kierował samochodem marki B. o nr rej. (...) przy ul. (...) w W. znajdując się w stanie nietrzeźwości: (pierwsze badanie o godz. 20:55 wykazało stężenie 0,85 mg/dm<sup>3</sup>, drugie o godz. 21:18 wykazało stężenie 0,86 mg/dm<sup>3</sup>, trzecie o godz. 21:23 wykazało stężenie 0,88 mg/dm<sup>3</sup>, czwarte o godz. 21:26 wykazało stężenie 0,82 mg/dm<sup>3</sup>, piąte o godz. 21:39 wykazało stężenie 0,81 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu). Tym samym swoim zachowaniem oskarżony wyczerpał znamiona występku z art. 178a § 1 k.k.

Zgodnie z treścią art. 178a § 1 kk za czyn jakiego dopuścił się oskarżony grozi alternatywnie kara grzywny, ograniczenia wolności i pozbawienia wolności do 2 lat.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 § 1 i 2 k.k.

Mając powyższe na względzie Sąd doszedł do przekonania, że karą odpowiadającą wskazanym dyrektywom będzie wymierzona M. J. kara 2 (dwóch) miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin w stosunku miesięcznym.

Zdaniem Sądu stopień winy oskarżonego jest średni. Na taką ocenę tego stopnia wpłynęły przede wszystkim waga naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia – zawartość alkoholu w organizmie była wysoka. Oskarżony umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, mając świadomość jakie zagrożenie niesie ze sobą stan nietrzeźwości podjął decyzję o włączeniu się do ruchu. Sam stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jest duży a to wobec stanu nietrzeźwości w znacznym stopniu przekraczającym normę kodeksową. Podkreślić należy, iż pomimo młodego wieku oskarżonemu znany jest wpływ alkoholu na organizm człowieka – ogranicza on zdolności psychomotoryczne, w tym zdolność do prawidłowej oceny sytuacji na drodze, możliwość zapanowania na samochodem, szybkość i prawidłowość reakcji na sytuacje niebezpieczne.

Sąd uwzględnił również takie cechy i warunki osobiste oskarżonego jak dotychczasowa niekaralność oskarżonego. Okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego jest fakt, iż oskarżony kierował pojazdem w godzinach

wieczornych, gdy natężenie ruchu pojazdów mechanicznych i pieszych jest mniejsze niż w godzinach szczytu. Sąd nie dopatrywał się innych okoliczności łagodzących.

Wymierzając karę ograniczenia wolności Sąd brał pod uwagę stopień społecznej szkodliwości czynu, stopień nietrzeźwości sprawcy oraz czas i miejsce popełnienia występku. Sposób prowadzenia pojazdu przez oskarżonego był na tyle charakterystyczny i budzący niepokój, iż patrol policji zobowiązany był do podjęcia interwencji. Zdaniem Sądu, oskarżony nie wykazuje cech demoralizacji, która nakazywałaby orzeczenie kary izolacyjnej. Ponadto uwarunkowania osobiste, tj. utrata pracy i związany z tym przejściowy brak dochodów i majątku także wpłynęły na rodzaj i wymiar kary. Sąd uważa, że oskarżony w związku z wynikającym z utraty prawa jazdy i zwolnieniem z pracy odczuł już dolegliwość popełnionego czynu.

Mając na uwadze wiek oskarżonego i jego dotychczasową niekaralność (k. 23) istnieje pozytywna prognoza co do tego, iż będzie on przestrzegał porządku prawnego i nie popełni w przyszłości przestępstwa.

Czyn M. J. podważa zaufanie do oskarżonego jako odpowiedzialnego uczestnika ruchu drogowego a ze skazaniem za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. wiąże się obligatoryjny obowiązek sądu do orzeczenia środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych – art. 42 § 2 kk. Zakaz ten obecnie orzeka się w granicach od roku do lat 15 – art. 43 § 1 kk. Mając jednak na uwadze fakt, że obecny przepis obowiązuje od dnia 18 maja 2015 r., a czyn popełniony został w dniu 5 maja 2015 r. Sąd kierując się dyrektywą wskazaną w treści art. 4 § 1 kk, zastosował ustawę względniejszą dla sprawcy, dlatego na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk w brzmieniu obowiązującym przed dniem 18 maja 2015 r. orzekł ten zakaz na okres 2 (dwóch lat). Zdaniem Sądu, orzeczony okres stosowania wobec oskarżonego tego środka karnego, osiągnięte wobec niego zakładane przez prawo cele polityki karnej, jest też adekwatną dolegliwością za przestępstwo jakiego się oskarżony dopuścił która skłoni M. J. do refleksji nad nagannością swojego postępowania i sprawi, że w przyszłości będzie on unikał podobnych zachowań.

Ponadto na mocy art. 43b k.k. Sąd nakazał podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez opublikowanie jego treści na stronie internetowej Komendy Stołecznej Policji przez okres 3 (trzech) miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku.

Sąd na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej kary ograniczenia wolności zatrzymanie oskarżonego w dniu 5 maja 2015 roku, przyjmując zgodnie z regułami zawartymi we wspomnianym artykule, iż jeden dzień zatrzymania jest równy dwóm dniom ograniczenia wolności.

Jednocześnie na podstawie art. 63 § 4 k.k. sąd zaliczył na poczet środka karnego zatrzymanie prawa jazdy od dnia 5 maja 2015 r.

Uznając, iż sytuacja materialna oskarżonego uniemożliwia mu uiszczenie kosztów poniesionych w toku niniejszego postępowania bez uszczerbku dla jego utrzymania Sąd na podstawie art. 624 k.p.k. zwolnił oskarżonego od kosztów postępowania, przejmując wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.